



Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port
XXII Niedziela Zwykła
2 września 2018

NR 13

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00, 10.00, 12.00, 16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30, 18.30



Ewangelia wg św. Marka (7,1-8a.14-15,21-23)

U Jezusa zebrali się faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyni miedzianych.

Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?»

Odpowiedział im: «Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi”. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji».

Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: «Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumcie! Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz to, co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nieład, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym».

Jezus bardzo mocno skrytykował faryzeuszów i uczonych w Piśmie, wykazując, że czczą Boga jedynie według ludzkich zasad. Sercem są od Boga bardzo daleko! Zachowują prawo na pokaz. To co w naszym sercu, jest dla nas powodem zbawienia albo potępienia. Według niego stajemy się świętymi albo grzesznymi, doskonałymi albo złymi, służymy Bogu albo diabłu. Od nas zależy wybór drogi, którą idziemy. Nasze uczynki wypływają z potrzeby serca. Prośmy dzisiaj Pana, aby dał nam serce dobre i czyste, zdolne do zrozumienia innych i gotowość do służenia potrzebującym.

Ożywmy w nas pragnienia, byśmy nigdy nie ulegli pokusie oceniania innych. Uczmy się przebaczać, unikajmy złości i zazdrości. Bóg dał nam przykazania, aby służyły dobru oraz dawały poczucie pewności i bezpieczeństwa. Oczekuje jednak od nas wierności i konsekwencji w wypełnianiu Jego woli.

Drzewo przebaczenia

Pewien zatracony człowiek od dawna żył z napadów, porwań, rozbojów i kradzieży. Był wielkim okrutnikiem, bez miłosierdzia, pałał szaloną wściekłością. Był człowiekiem nieszczęsnym i przeklętym. I to maleńka istota. Jej rodziców boleśnie dotknęły słowa lekarza: "Uważam, że dziewczynka ma małe szanse na przeżycie. Jest tylko dziesięć procent szans, że przeżyje noc, a nawet gdyby jakimś cudem się udało, to prawdopodobieństwo przyszłych powikłań jest bardzo duże".

Kiedy pewnego dnia włóczył się z głową pełną myśli o niszczeniu i zadawaniu cierpienia, wpadł na pomysł odwiedzenia pustelnika, który mieszkał w szałasie na szczycie kamieniołomu. Nie było tam niczego, co można by ukraść, chyba że siennik napęczniony suchymi liśćmi. Zagubiony człowiek szukał jednak nadziei oraz przebaczenia. Stary pustelnik wysłuchał go, Na koniec uśmiechnął się i pokazał mu obumarłe drzewo o powyginanym i spalonym od pioruna pniu.

- Widzisz to martwe drzewo? - spytał. Zostanie ci przebaczone, kiedy ono rozkwitnie.

- Nie prościej powiedzieć, że nigdy? A więc po co to wszystko, święty mężu? Lepiej wrócić do dawnego życia.

Rzezimieszek zszedł ku równinie, złorzecząc i kopiąc kamienie. Nadal wiódł życie złodzieja i mordercy, gdyż tylko to potrafił. Znowu latami siał lęk, nienawiść i rozpacz.

Pewnego wieczoru, kiedy szukał odosobnionego i dyskretnego miejsca, aby zjeść kolację, znalazł rozpadającą się szopę. Ostrożnie przez okno zajrzał do środka i zobaczył kobietę, która zgromadziła swoje dzieci wokół sporego kociołka.

Kobieta śpiewała osobliwą kołysankę: "Śpijcie, moje maleństwa. Śpijcie do jutra. Mama przygotowuje wam zupę. Śpijcie jeszcze trochę. Śpijcie do jutra".

Bandyta wszedł i uniósł pokrywę garnka. W wodzie znajdowały się tylko korzenie i liście. Mężczyzna naprężył mięśnie, chwycił garnek i całą jego zawartość wylał przez okno. Następnie pokroił mięso baranka, którego właśnie tego dnia ukradł, wrzucił do kociołka i zalał wodą. Rozpalił jeszcze ogień pod kociołkiem i wyszedł, płacząc nad tak wielką nędzą.

Tego dnia martwe drzewo zakwitło.

Czasami człowiek tonie w ruchomych piaskach niechęci, złości, nienawiści, bezmyślnej przemocy. Im bardziej wymachuje rękami, tym szybciej się zapada. Tylko ręka kogoś, kro nas potrzebuje, może nas z nich wyciągnąć.

Bruno Ferrero

Wziąć się do roboty

Wakacje już się skończyły.

Musimy znów wrócić do codzienności.

Być może już zauważyłeś, że nie jest to łatwe, aby po dniach pełnych urozmaicenia i wolności

znów iść do pracy,

znów pilnować umówionych terminów,

znów ponosić odpowiedzialność,

wykonywać dalej tę samą pracę

może monotonną pracę w szkole.

Nie zwlekaj! Weź się do roboty!

Czyżby urlop, który miał ci dać świeże siły, zużył całą twoją energię?

Jesteś zmęczony ciągłym podróżowaniem?

Denerwowałeś się być może nieprzytomnie strasliwym deszczem, który bezlitośnie

popsuł ci tyle pięknych planów?

Daj się rozruszać nowej rzeczywistości.

Wakacje za nami.

Minęła radość wielkiego okresu urlopowego.

Zaznaj teraz radości ze swojej pracy,

radości ze swych codziennych obowiązków.

Jest to warte wysiłku.

Phil Bosmans